

WOJEWÓDZKI DOM TWÓRCZOŚCI LUDOWEJ
W GDAŃSKU

BIULETYN

Nr 4

1 9 5 7

S p i s t r e ś c i

1. Formy i metody pracy	- H.Hochendlinger	str.	1
2. Aktualne rocznice	- E.Kochanowska	"	6
3. Gwiżdże	- P.Szefka	"	10
4. Polka podlaska	-	"	16
5. Opis stroju krzeszonowskiego /w zastosowaniu do polski podlaskiej/	"	"	19
6. Zabawy rytmiczne	-	"	22
7. Książki o teatrze, tańcu i muzyce	- E.Kochanowska..	"	26
8. Migawki ze Zjazdu Spiewaczego	"	"	27
9. Nasi działacze ruchu amatorskiego	- E.Kochanowska..	"	29
10. Podzina Neclów	-	"	32
11. Z życia amatorskich zespołów woj.gdańskiego	"	"	33
12. R ó ż n e	-	"	35
13. Notatnik kursowy	-	"	36
14. Komunikaty	-	"	38

U w a g a :

Następny Biuletyn ukaże się w styczniu 1958 r.

REDAKCJA BIULETYNU :

Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej

G d a Ń s k

ul. Korzenna 33/35

Telefon Nr 319 -67

L i s t o p a d 1 9 5 7 r.

FORMY I METODY PRACY

W AMATORSKIM ZESPOLE TEATRALNYM / krótki ,zarys /

F O R M Y

1. RECYTACJE

- a/ indywidualne
- b/ zespołowe
- c/ monologi
- d/ lektura i recytacja prozy

U w a g a : Nie należy identyfikować pojęcia recytacji zespołowej z pojęciem recytacji chóralnej, której zasadniczo, jako samodzielnej formy, obecnie się unika. Recytacja chóralna - to wygłaszanie tekstu chórem, co nie daje dobrego efektu albowiem staje się albo mechanicznym wygłoszeniem słów albo nie ukazuje treści dość jasno i wyraziście. Recytacja zespołowa - to wygłaszanie tekstu podzielonego na głosy przez poszczególnych recytatorów bez specjalnej inscenizacji utworu, przy czym niektóre krótkie zdania, lub pojedyncze wyrazy mogą być wygłaszane chórem. Na przykład w wierszu "Bagnet na broń" jest taka możliwość.

GŁOS I: Ogniomistrzu, i serc, i słów, poeto, nie w pieśni troska,
dzisiaj wiersz - to strzelecki rów, okrzyk i rozkaz:

GŁOS II : Bagnet na broń !

WSZYSCY : Bagnet na broń !

2. INSCENIZACJE : - polegające na odpowiednim wydobyciu myśli głównej z utworu w formie udramatyzowanej. Taką inscenizację można zrobić nie tylko na podstawie jednego wiersza, ale również łącząc z sobą kilka utworów różnych nawet autorów, lecz zawierających tę samą myśl, ideę, zagadnienie.

3. MONTAŻE: Jest to połączenie odpowiednim słowem wiążącym lub pieśniami, czy też muzyką różnych utworów /recytacji inscenizacji, pieśni, ewentualnie też tańców/ mających uzupełnić jedną myśl przewodnią.

4. SZTUKI : a/ scenki i dialogi.
b/ fragmenty większych sztuk stanowiące pewną całość.
c/ jednoaktówki,
d/ sztuki pełnospektaklowe.
5. WIDOWISKA: - Połączenie chórów, recytacji zespołowych i indywidualnych scen i dialogów, tańców - tworzące w swej treści i wyrazie zewnętrznym jednolity obraz poświęcony jednemu zagadnieniu.

U w a g a : Osobny dział stanowi lalkarstwo, mające zupełnie odrębną technikę i wymagające instruktora - specjalisty w tej dziedzinie.

M E T O D Y

- Praca nad sztuką -

1. Przygotowanie przez reżysera /instruktora/ kilku sztuk do wyboru, zależnie od postawionego sobie zadania będą to utwory przeznaczone do montażu, sztuki jednoaktowe, lub sztuki pełnospektaklowe, poważne lub wesole. Wszystkie jednak muszą być odpowiednie do wystawienia w danym zespole.
2. Omówienie sztuki z zespołem /instruktor streszcza sztuki i przedstawia zagadnienie każdej z nich/.
3. Dyskusja i wybór sztuki /sztuka nie powinna być narzucona przez instruktora. Trzeba, żeby się podobała zespołowi. Można tylko w czasie dyskusji podawać pewne sugestie/.
4. Przeczytanie wybranej sztuki przez instruktora wobec zespołu.

U w a g a : Dlatego czyta reżyser, że zna już sztukę /powinien znać/ może więc przeczytać dobrze i podać właściwie myśl główną. Musi jednak unikać wgrzywania postaci występujących w sztuce żeby z góry, bez analizy, nie narzucać form późniejszym odtwórcom.

5. Analiza sztuki

A. literacka :

- a/ Autor sztuki - jego życiorys, epoka, ustrój polityczny, stosunki społeczne, środowisko - w czasie kiedy dzieło powstało -
- b/ Epoka, ustrój polityczny, stosunki społeczne, środowisko - w czasie kiedy rzecz się dzieje.

U w a g a : Inny bowiem stosunek będzie miał autor do zagadnień poruszonych w utworze, żyjąc w tym samym czasie, w którym dzieją się sprawy wzięte przez niego na temat utworu, inny zaś do spraw, od których dzieli go dłuższy lub krótszy okres czasu.

c/ styl, język, układ.

U w a g a : Światopogląd pisarza, jego pozycja klasowa, decydują o politycznym kierunku jego twórczości, o zainteresowaniu tymi czy innymi zjawiskami rzeczywistości, co z kolei warunkuje zasięg jego tematów i cechy charakteru jego bohaterów.

Dla reżysera sprawą bardzo ważną jest odczucie i zrozumienie swoistego stylu autora, a następnie umiejętne odtworzenie go w przedstawieniu. Przy wystawianiu na scenie utworów klasycznych lub sztuk o tematyce historycznej, reżyser musi dobrze zrozumieć te cechy stylu wystawianej sztuki, które wyrażają istotne szczegóły socjalnej i psychologicznej charakterystyki odtwarzanej epoki.

Również ważne jest dla reżysera określenie literackiego rodzaju sztuki. Mamy zasadniczo trzy określenia na rodzaj sztuki; tragedia, dramat, komedia. Do tego dochodzi jeszcze wodevil, lub komedia muzyczna i farsa. Jednak reżyser często musi sam sprecyzować charakter sztuki, zwłaszcza tam, gdzie autor podaje nazwę "sztuka".

Niekiedy słyszy się pewne wątpliwości pytanie młodych reżyserów, jak należy określić rodzaj sztuki jeśli w niej wstępują na zmianę sceny poważne i komiczne,

dramatyczne i wesołe - komediowe. Ale przecież w życiu bywa tak samo - śmiech i łzy na przemian. Zależnie od tego, co w sztuce przeważa i jakie jest rozwiązanie ostateczne, pod takie miano podciągamy dany utwór.

d/ Zagadnienie, nurt główny, nurty poboczne.

U w a g a : Nurt główny to jest tok akcji, który przepływa przez całą sztukę, wzdobytując zasadniczą myśl i wiodący do rozwiązania. Ale po za tym nurtem głównym są zazwyczaj nurty poboczne sprawy które dopomagają lub przeszkadzają w przeprowadzeniu akcji głównej. Każde wydarzenie w sztuce, każdy postępek, każde działanie powinno być logiczne, konsekwentne i celowe, powinno prowadzić reżysera po słusznej drodze działania nurtu głównego i tym samym pomagać w ujawnieniu myśli przewodniej sztuki. Ale nurty poboczne są też ważne i nie można ich lekceważyć. Jak dopływ rzek, wpadając do jej głównego koryta, wzbogacają jej wody, tak te nurty poboczne, włączając się do akcji głównej wzbogacają ją, prowadzą wspólnie do ostatecznego wydobywania myśli zamierzonej przez autora sztuki.

e/ Co autor chce przez swoją sztukę powiedzieć i pokazać społeczeństwu ?

f/ Intryga, konflikty, węzeł dramatyczny, rozwiązanie i rozwiązanie węzła.

U w a g a : Jeżeli nie ma konfliktu - nie ma sztuki. Co to jest więc konflikt ? Jakaś kolizja, jakaś walka występujących postaci lub grup o ich różne cele, prawa dążenia, poglądy, idee. Obok nurtu głównego akcji musi być nurt główny konfliktu - konflikt główny. Obok nurtów pobocznych akcji - konflikty poboczne. Walka przejawia się w wydarzeniach zachodzących w wyniku działania postaci sztuki, które dążą do osiągnięcia swoich celów. W każdej sztuce jest zazwyczaj wiele konfliktów i poszczególnych przeciwieństw.

Konflikt powinien mieć jakiś wątek, jakąś przyczynę, która by warunkowała dalszy jego rozwój. Wydarzenie, które stało się przyczyną konfliktu, to zawiązanie węzła dramatycznego.

Dalej akcja toczy się to wolniej, to szybciej, czasem czyniąc nieprzewidziane zwroty. Walka rozwija się z coraz większym napięciem, póki wreszcie nie dojdzie do punktu najwyższego - kulminacyjnego - punktu intrygi. Punkt kulminacyjny określa ostateczny wynik walki, po którym decydują się losy jej uczestników i wyjaśniają jej następstwa. Jemu zazwyczaj jest poświęcone rozwiązanie sztuki.

Określenie zawiązania węzła dramatycznego, momentów węzłowych konfliktu, punktu kulminacyjnego intrygi i rozwiązania sztuki - jest dla reżysera niezmiernie ważne, albowiem ono wskazuje reżyserowi cały rozwój akcji na scenie.

W utworze prawdziwie artystycznym konflikt zawsze jest odbiciem jakichś realnych kolizji życiowych. Dlatego reżyser powinien sobie uświadomić jakie przyczyny, jakie prawa historyczne, jakie tendencje społeczne znalazły wyraz w konflikcie, ażeby pokazać w przedstawieniu ich rozwój.

B. Przechodzimy teraz do analizy aktorskiej

Pytanie : Na czym ona polega ?

Odpowiedź : Przede wszystkim na charakterystyce postaci. Więc kim jest ta, czy inna postać. Więc życiorys postaci do chwili wkroczenia jej na przestrzeń sceniczną. Albowiem każdy odtwórca postaci musi doskonale sobie uświadomić, kim jest jako postać w sztuce, jakie jest jego pochodzenie i środowisko, jakie koleje losu przeżył do tej chwili, jaki jest jego stosunek do każdej postaci, z którą się styka w swym życiu scenicznym, czy go /ją/ coś z nim łączy, czy dzieli i co ? Reżyser i odtwórca powinien wyobrazić sobie bohatera nie tylko takim, jakim on jest w sztuce, lecz też brać pod uwagę skąd i jak wszedł do sztuki i jaką drogą potoczy

się jego życie po zakończeniu sztuki. Ale ani reżyser, ani odtwórca postaci nie ma prawa dowolnie fantazjować na temat postaci. Musi opierać się na zawartych w sztuce faktach, z których powinny wypływać jego domysły. Reżyser też powinien wyjaśnić sobie i odtwórcy linię postępowania każdej postaci - /jej własny "główny" nurt działania/.

OBSADA ROL :

- a/ na podstawie zgłoszeń członków zespołu,
- b/ na podstawie wyboru instruktora /reżysera/ znającego możliwości swego zespołu.

U w a g a : Jeśli nawet koncepcja reżysera nie zgadza się ze zgłoszeniami poszczególnych członków zespołu, należy pozwolić zgłaszającym się pracować nad wybranymi przez nich postaciami, jako dublerom. W ogóle sprawa dublerów to sprawa ważna. W zespole zwykle o dublerów jest bardzo trudno, nikt nie chce dublować roli uważając, że jest to próżna praca, bo nie będzie grał. Rzeczą kierownika zespołu jest tak tę sprawę ująć, żeby dublerzy nie czuli się jakimiś "zapchajdziurami", którzy tylko w razie wypadku przyjdą do głosu. Muszą też mieć próby i muszą też mieć możliwość wzięcia udziału w przedstawieniach. W zespole nie może być "gwiazdorów".

AKTUALNE ROCZNICE

=====

14 lutego 1958 r. polski świat kulturalny będzie obchodził 80-tą rocznicę urodzin Leopolda Staffa, wielkiego poety, który zmarł w bieżącym roku.

W związku z tą rocznicą podajemy krótką pogadankę do wykorzystania na wieczornicy literackiej oraz tytuły wierszy stosownych do recytacji, zwłaszcza w środowiskach mniej przygotowanych do odbioru poezji.

Leopold Staff

W dniu 31 maja 1957 r. literatura polska poniosła ogromną stratę. W Skarżysku-Kamiennej zmarł w wieku 79 lat znakomity poeta polski Leopold Staff. Z nazwiskiem jego łączy się niezliczona ilość tytułów tomików poetyckich, z których pierwszy "Sny o potędze", wydany w r.1901 od razu postawił nazwisko młodego poety obok takich uznanych sław jak Kasprówicz, czy Tetmajer.

Dalej idą tomy: Mistrz Twardowski, Dzień duszy, Uśmiechy godzin, Gałąź kwitnąca, Tęcza łez i krwi, Ścieżki polne, Barwa miodu itd., aż po wydaną w roku 1954 "Wiklinę". Prawie 60 lat nieprzerwanej twórczości.

Całą zawartość tych zbiorów cechuje ogromna przejrzystość treści i doskonałość kompozycji. Dlatego Staff miał tak wielkie rzesze czytelników, dlatego tyle ludzi przyzwyczaił do czytania wierszy.

Jeśli zaś idzie o poetów młodszych od niego, był dla nich nauczycielem, wzorem i drogowskazem na poetyckich ścieżkach. Pod tym względem nazwisko jego można postawić w jednym rzędzie obok Kochanowskiego i Mickiewicza. Ci dwaj i Staff to wielka trójca, której dorobek poetycki był strawą duchową, szkołą pisarską i bodźcem twórczym dla dziesiątków poetów. Nie taili zresztą tego swojego terminowania w szkole Staffa, poświęcając mu hołdownicze utwory, w których mówią o tym, jak wiele zawdzięczają dźwięcznej strofie Staffa.

Zresztą, czym Staff był dla naszej literatury i jakie miejsce w niej zajmował, najlepiej określa wielka "Księga pamiątkowa ku czci Leopolda Staffa", wydana przez Związek Literatów Polskich z okazji 70 rocznicy urodzin poety.

W książce tej znajdujemy dziesiątki wspomnień, ukazujących benedyktyńską pracowitość Staffa - poety, tłumacza i niezwykłą skromność i prostotę Staffa-człowieka. Ludzie na ulicy nie odwracali się za niskim, skromnie ubranym starszym panem z siwą bródką - nie znali go. Ale znali jego wiersze. Znaly je całe pokolenie młodzieży.

W książce tej znajdujemy również wspomnienie, mówiące o tym, jaką rolę odgrywała poezja Staffa w latach okupacji i wśród ponurej wegetacji obozowej. Oto co pisze o tym Gustaw Morcinek:

" Stała się rzecz nieoczekiwana. W dzień pochmurny, beznadziejny, szary i ciężki przyszedł do nas Staff. Była to drobna książczyna, pomięta i poszarpana z rozlatującymi się kartkami. Przyniósł ją zawodowy kryminalista polski z czarnym trójkątem... Krzywy Ryś.... Przyłożył ją do ucha, obwiązał sznurkiem udo z książką, naciągnął spodnie i przeszedł przez bramę. Krzywy Ryś sprzątał w biurach Gestapa, znosił do piwnic jakieś akta i księgi....

- Masz, ogłędnij i powiedz, co to jest... Przeczytaj...

Koledzy nakoło nas leżący podnosili się, wspierali na łokciach, czekali.

Przerzuciłem kartki, szukałem takiego wiersza, który byłby naszym wierszem. W sali była cisza. Odór ludzkich ciał owrzodzonych, swąd potu, smród gnijącej słomy, szemrzące oddechy, wpatrzone oczy - wszystko to przybierało kształt trójwymiarowy. Po dachu bębnił deszcz, za oknami chłupotała ulewa. Znalazłem wreszcie.

- Słuchajcie koledzy, przeczytam wam wiersz o deszczu.

I jałem skandować cichym, równomiernym i jakby sennym głosem :

" O szczyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
i pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny"

A potem im czytalem, jak "wieczornych snów mary, odziane w tachmany szat czarnej żałoby, powolnym i długim korowodem wśród dżdżu w dal idą na smutek i życie tułaczę!"

- To jest o nas - doleciata mnie czyjaś zduszona uwaga...

Stała się napięta cisza, zastuchana, bolesna w swym czuwaniu... I skończyłem. A gdy spojrziałem na swych towarzyszy, ujrzałem, że wszyscy są w tej chwili inni. Tak bardzo inni. A Krzywy Ryś zakrył oczy pięściami i mocuje się z tkaniem".

Znaczenie Staffa jako poety jest tak wielkie, że przestania niemal Staffa, jako tłumacza, a tymczasem i w tej dziedzinie ma

on ogromne zasługi. Przedmiotem jego zainteresowań jako tłumacza są zarówno dzieła filozofów chińskich, hinduskich, greckich, rzymskich, jak i powieści i to w różnych językach, zarówno literatura skandynawska, jak i niemiecka, włoska i francuska. Przy czym nie miał się wyrobniczej roboty przekładowej, ale tłumaczył to tylko, co osobiście odpowiadało jego upodobaniom.

Staff odszedł, ale pozostała jego poezja i trwać będzie tak długo, jak długo będą ludzie szukający w wierszach upiększenia i ubarwienia życia. A takich ludzi nigdy nie zabraknie.

E. Kochanowska

Wiersze proponowane do recytacji :

Kowal - ze zbioru "Sny o potędze"

Deszcz jesienny - ze zbioru "Dzień duszy"

Początek bajki - ze zbioru "Gałąź kwitnąca"

Południe - ze zbioru "Uśmiechy godzin"

Pochwalone bądź boskie morze - "

Gęsiarka - ze zbioru "Ścieżki polne"

Pochody - ze zbioru "Tęcza łez i krwi"

Zniszczenie pomnika Chopina - ze zbioru "Martwa pogoda"

U w a g a : "spomniane tomiki ukazały się pod ogólnym tytułem
"Wiersze wybrane" i "Utwory zebrane".

G W I Ź D Ź E

=====

Materiały do widowiska noworocznego wg. obyczajów ludu kaszubskiego.

- w opracowaniu Pawła Szeffki.

Gwiżdże zrodziły się wśród dawnych nocnych stróżów, których uwagi na to, że wyposażeni byli w dużą gwizdawkę i nią dawali różne sygnały /pożar, napaść, cisza nocna itp/ zwano gwiżdżami.

W okresie kolendowym przjął się zwyczaj, że gwiżdże - podobnie jak kolędnicy składali kupcom i możniejszym panom życzenia noworoczne. Najczęściej zabierali ze sobą swoje dzieci, które ubierali w różne stroje - paziów, rycerzy, zwierzęta - i one recytowały odpowiednie wiersze, lub śpiewały pieśni. W taki sposób zrodził się obrzęd, który zdobył sobie prawo obywatelstwa nie tylko w mieście, ale na całych Kaszubach. Obyczaj ten przejął w różnych wersjach i układach całe Kaszuby w latach około roku 1830. Najczęściej spotykanymi postaciami występującymi w widowisku to ;

1. Zapowiadacz - gwiżdż
2. Kominiarz i purtok /diabeł/
3. Bocian i Kozioł
4. Niedźwiedź i cygan
5. Dziad i baba
6. Rycerz

Widowisko jest obyczajem na skroś świeckim. Nie należy go łączyć z obyczajem kolędników, w którym główną rolę odgrywali; Herod i śmierć. W ostatnich czasach / w latach międzywojennych/ można było w niektórych środowiskach zauważyć tendencje zlania się obu obrzędów w jeden, ale na szczęście były to wypadki rzadkie.

Oracja Gwiżdża - zapowiadacza

Witojtaż moi kochani !
Przeszedł jem do waji
ze swiata wędrowani
głosec wielgie wiesce,
jakie to krążą po miesce;

Nowy Rok bieży,
 a z nim niepewność e strach,
 Nicht nie wie co se stronie,
 kogo zdeszą gache !

Niczego le so nie bojta
 o gwizdzy wołajta.
 Złe duche wóm westraszają
 a dobre spreszą,
 Bo od dobrych,
 dobrym szczęscv wnoszą !

Gwizdże wóm prowadzę
 E złosc wszetką wesadzę
 z domu tegoę
 Co przyjmie zaproszeni
 głosu megoę.

Prowadzę całe karno po swiece
 Be bet bogaty wżatk, e zdrowe szece.
 Cerzba ta wszetko złe wegõni
 E do smiechu młodym zadzwoni.

Wszetci smiece purtõk werzucy,
 a kozõtk pieśnię zanõcy.
 Bocõnk młõdech zwrejjarzy,
 A baba, wóm klõskõw nawarzy.

Nie żakuj tede talara z grõscy,
 E mdzesz miõd uczesnych goscyc.
 Reczta przejąc karno moje,
 Niech so serce waji smieje !

K o m i n i a r z i d i a b e ł

Rola kominiarza jest jaknajbardziej pomazać domownikõw sadzą. Popę-
 dza równieź diabła, by "wymiõt!" wszvstkie paleniska, kominki i piece.

Pieśń kominiarza

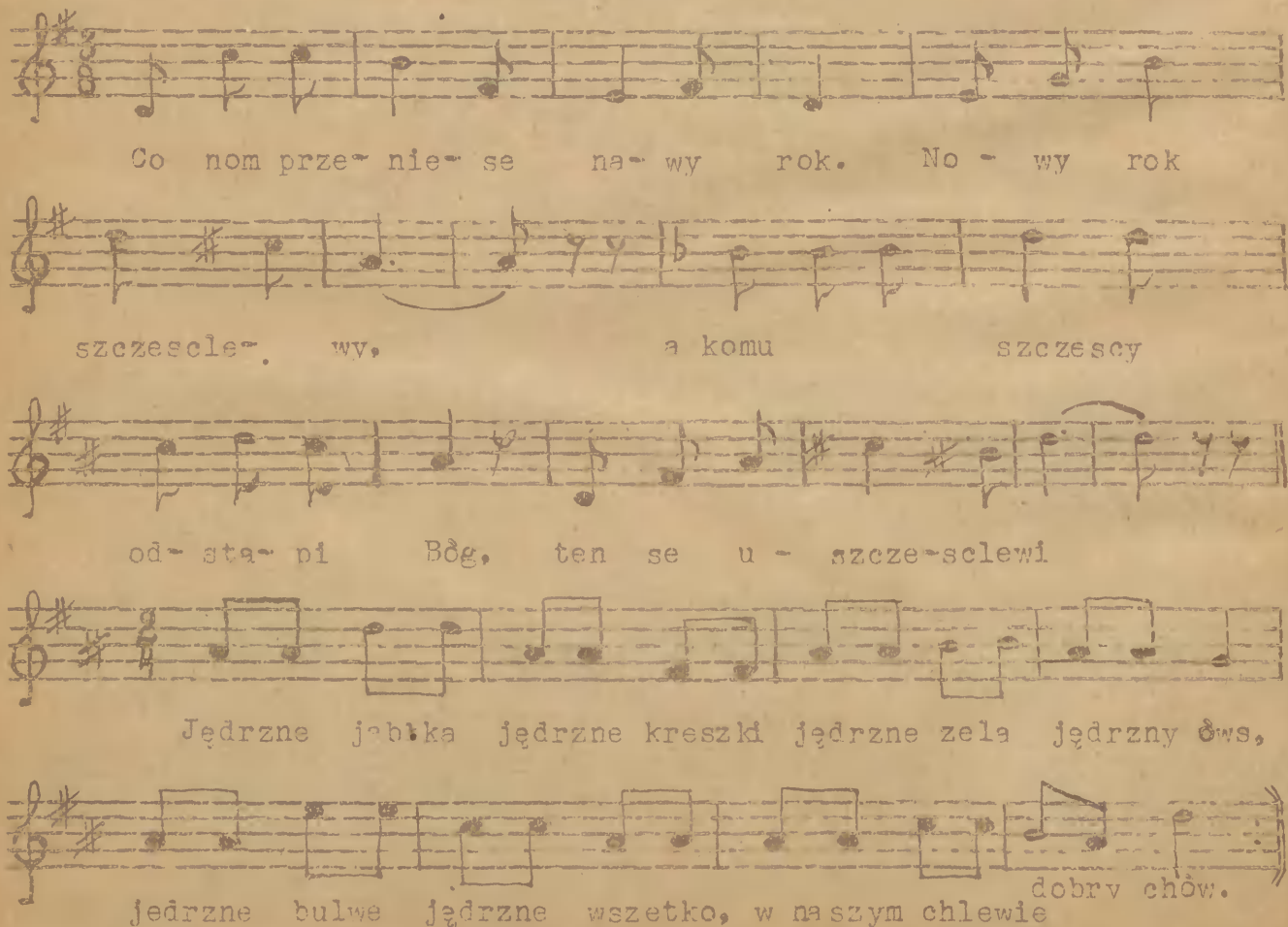
Dzesz je wa-jo ko-mo-ra do mie-sa ku-liszę, że tam
 szvnkõw je? scho-wojta to dla wa-je-go zę-ca
 On to zarõs w jizbi mdze.

2. Muszę zazdrzec do waji komce,
Może ten szpiek so pseje ?
Może tam jesz ognia trzeba reszec,
Gdzie so pieczen rechteje !
3. Dlo mnie starczy ta nomiejszo szynka,
Co na hoku tu wisy !
Reszta dajta - cieje wajo Gustynka
Nas na wesele sprosy !

Oracja kominiarza przy wyrzuceniu diabła :

Hola bratku purtku !
Te tu z tatką muszysz remec !
Dlo ce w checzy nima placu,
Te do piekła muszysz demac !
Przedtym, zanim pudzesz stąd,
Wez te miotłę, zamiec ką !
Tere zabierz wszetci smiece
A rakuj so rut - na swece !

Przyśpiewka kozła :



Co nom prze- nie- se na- wy rok. No - wy rok
szeszle- wy, a komu szeszcy
od- sta- pi Bóg, ten se u - szeszlewi
Jędrzne jabłka jędrzne kreszki jędrzne zela jędrzny óws,
jędrzne bulwe jędrzne wszetko, w naszym chlewie
dobry chów.

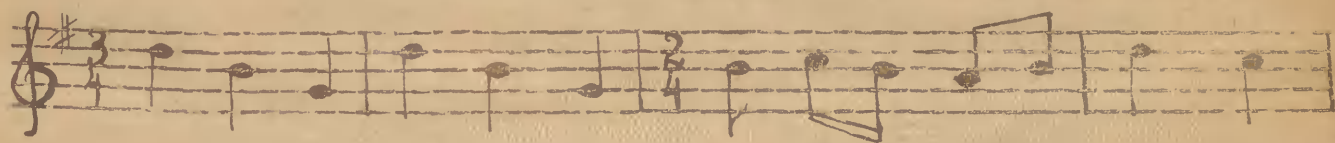
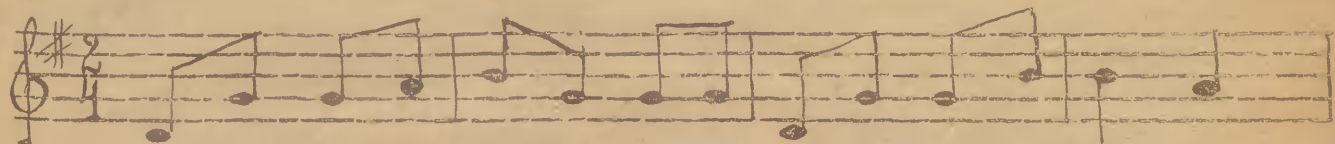
2. Zdrowia e szczesca żeczymne,
Bogactwa ponad stôn.
A wszetozci trosczi e zgrezote,
Te ostawta le nôm !

Refren

3. Ciej waji bieda przecesnieą,
Tej gwiżdzy wołajta;
Oni wôm radę w dom przeniosą,
A w smutku poceszą !

Refren

Pieśń Cygana i Niedźwiedzia



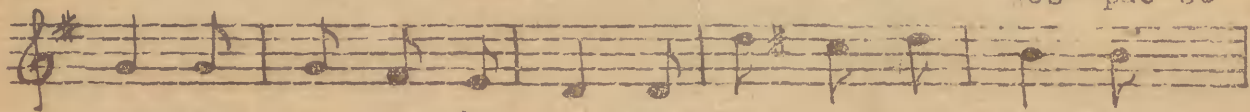
2. Kuba story przeniósł dare
Dwa młode gotabczi,
A bocóna wżął do nare,
Dot mu tute maczi.
Ksawer z Toną do pospótu
Dale nôm trze gęse,
Gust nieborak ni miał co dac,
Który pludre trzęse.

Refren: Daj dare i.t.d.

Przyśpiewka Dziada i Babu



O- że- ni! jem so na po- ty z pła- czem
wes- pać so



chee! jem, a ni móm na czym. Inne dziew- czy- ny



ma- ją pie- rzy- ny, a jo spać mu- sza na gro- cho-



2. A te psa wiaro - bez co nie chłop jes,
Zebe nie stedzec przed ledzy przez wies.
Zebes te wżatku nóm nie przebijot,
Downo bes w łóžku smacznie so zwijot.

wi - nie.

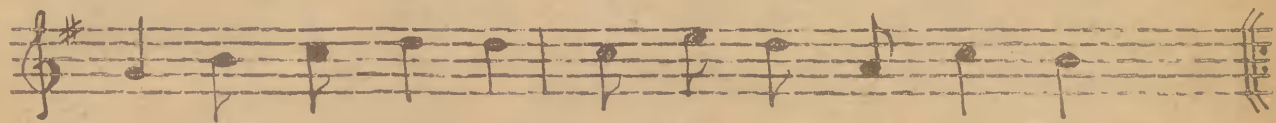
3. Te chvtro babo, cesz te tak trzeszczysz,
Czemu te wiedno mie w usze wrzeszczysz ?
Żebes te beta inną dziewczyną,
Tej bes dostała w posag pierzynę !

4. Bądzeme robić ile sił stonie,
Zebe zaa bić detczy na spanie.
Bądzeme robić ile sił stonie,
Za to, so nudzeme w pierzenach spale !

Przyśpiewka Rycerza



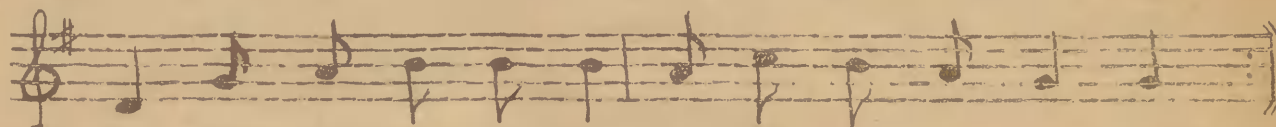
Ciej na- szy bra- co we świat wędro- wa - li.



ciej naszym bra- co we świat wędro- wa - li



Od wschodu do słońca, od wschodu do słoń- ca,



od wscho- du do słońca na tów za- cą - ga- li .

2. Ciej przejeżdżali przez te sewy morze,
Tej w sece łowile notkieszty węgorze !
3. Ciej przejeżdżali przez te wielgite łade,
Tej wielgite okręte przebete do strade.
4. Wzetyce jich ledze mocno podzywiale,
Ze naszymi wojoce tak Polską kochale !

O r a c j a r y c e r z a

Nowy Rok bieży !
Przed nama zos leży
Wielgi czas e praca !
Niech szczescy do nas bieży
Niech złosc precz wraca !
Wom wszetczim wiele dobrego
E wzatk, e zwesk,
E wiele nowego !
Dziewczeta niech so bogato żenia,
A stroje niech so złotę mienia !
Niech waji wszetce jak nodkety żęją,
Niech - że wszetce so z uceche smieją
w tym nowym roku !
Wiwat Nowy Rok !

Gwiździ - ostatnia zapowiedź

Ju dziesiąta na zegarze,
Biojta ju spąc gospodarze !
W nowym roku szczęścia zeczę,
Na złodzieja chwoczę kreczew !

Opracowane na podstawie materiałów zebranych w latach 1931-1938

POLKA PODLASKA

Regionalny taniec lubelski .

Melodia

2/4 w/o

A

B

Krok zasadniczy - bieg z podskokami.

Charakterystyczne dla tańca przytupy z ukłonami.

O p i s t a n c a

Tancerze ustawiają się parami po obwodzie koła trzymając ręce połączone przed sobą w uchwycie skrzyżnym /chłopiec zawsze trzyma prawą rękę na wierzchu/.

Figura I - melodia A / 2 x 8 taktów/

- Takt 1 - 7 - Podskokami pary posuwają się po obwodzie koła w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara /zaczynają przeciwnymi nogami/.
- Takt 8 - Obracając się do siebie i nie rozłączając rąk para wykonuje przytupy.
- Takt 9 - 15 - Bieg z podskokami parami w przeciwną stronę /chłopic z prawej strony dziewczyny/.
- Takt 16 - Przytupy ze zwrotem do siebie przy równoczesnym skłonie tułowia ku przodowi jakby w ukłonie, obie ręce rozłożone w dół w skos.

Figura II - melodia B. / 2 x 4 taktów /

- Takt 1 - 3 - Pary łączą się w uchwycie "haczykowym" pod prawe łokcie podskokami obracają się dookoła siebie. Ręce lewe wzniesione w górę w skos, twarze zwrócone ku sobie.
- Takt 4 - Przytupy do siebie jak w 16-tym takcie melodii A.
- Takt 5 - 7 - Obroty jak w taktach 1-3 lecz w przeciwną stronę.
- Takt 9 - 16 - Powtórzenie taktów od 1 - 8.

Figura III - melodia A. / 2 x 8 taktów /

Powtarza się ten sam bieg z podskokami co w figurze I-iej z tą różnicą, że zmiana kierunku biegu wypada co 4-ry takt, przytupy zwyczajne na 4, 8, i 12 takt, zaś przytupy z ukłonem na 16 takt.

Figura IV - melodia B. / 2 x _ taktów /

- Takt 1 - 7 - Tańczący krzyżują swe ręce na piersiach i mijają się po linii ósemki.
- Takt 8 - Przytupy z ukłonem przodem do siebie.
- Takt 9 - 16 - Powtórka taktów 1 - 8.

U w a g a : Tańczący mogą się mijać po linii gwiazdy, mijając się stroną prawą, idąc przez 15 taktów w jedną stronę, a na 16-ty zmienić partnera lub wykonać przytupy z ukłonem

na 8-my takt i wracać w ciągu następnych 7 taktów w kierunku odwrotnym, aby dojść z powrotem do swego partnera i zakończyć przytupem z ukłonem na 16-ty takt.

Figura V - melodia A. / 2 x 8 taktów/
Wykonać jak figurę pierwszą.

Figura VI - melodia B. / 2 x 8 taktów /

Takt 1 - parv wykonują podskoki w miejscu, przekładają swe prawe ręce złożone przodem na ramię dziewczyny.

Takt 2 - 3 - Wykonują podskoki /chłopiec do tyłu dziewczyna do przodu/.

Takt 4 - 7 - Obrót podskokami w drugą stronę /teraz dziewczyna do tyłu a chłopiec do przodu/.

Takt 8 - Przytupy z równoczesnym przeniesieniem złożonych rąk prawych nad głową partnerki do pozycji pierwotnej czyli chwytu skrzyżnego przed sobą.

Takt 9 - 16 - Tak samo jak takt 1 - 8.

U w a g a: Gdyby szybkie 4-taktowe zmiany nastroczały tańczącym w wykonaniu trudności, obrót w jedną stronę przedłużyć do 8-miu taktów, a wówczas wypadnie tylko jedna zmiana kierunku.

Figura VII - Melodia A. / 2 x 8 taktów /
Wykonać jak figurę trzecią.

Figura VIII - Melodia B. / 2 x 8 taktów /

Takt 1 - 3 - Chłopcy zatrzymują się na obwodzie koła przodem do środka koła i wklaskują rytm melodii. Dziewczeta obiegają podskokami chłopców linią krzyżową /jednego partnera mijają z przodu, drugiego z tyłu/, zaczynając w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara. Ręce trzymają skrzyżowane na piersiach lub trzymają się za spódniczkę.

Takt 4 - Przytupy przodem do siebie z ukłonem.

- Takt 5 - 7 - Powrót do partnera również linią krzyżową z tą różnicą, że następuje mijanie odwrotne. Chłopcy nadal stoją i klaszczą /mogą jednocześnie wytupywać nogą /.
- Takt 8 - Prztupy z ukłonami.
- Takt 9 - 16 - Parami po obwodzie koła w uchwycie skrzyżnym pierwotnym.
- Takt 16 - Prztupy z ukłonem jako podziękowanie tańca.

Opis stroju krzczonowskiego /który można zastosować do polki podleskiej /

Polski strój ludowy w przeważającej części zginął już od dawna, tylko na pewnych terenach jest jeszcze w użyciu, jako strój "odsświętny", a czasem jako strój widowiskowy. Tak na przykład przedstawia się sprawa ze strojem Krzczonowskim.

Próby utrzymania tego zanikającego stroju rozpoczęto w roku 1933 i 1934 w październiku udało się w samym Krzczonowie zorganizować kurs kroju i szycia owego regionalnego stroju.

Stało się to bodźcem do popularyzowania stroju nie tylko w regionie, ale i poza jego granicami.

Później strój ten zobaczyła już cała Polska, a to dzięki wystawieniu przez Br.Lubicz-Nycza "Wesela Lubelskiego". Ta krótka historia nie tylko utrzymania przy życiu zamierającego stroju, ale jeszcze większego spopularyzowania go w całej Polsce przez zespół amatorski, jest pouczająca dla wszystkich zespołów.

Rola zespołów tanecznych w popularyzowaniu właściwego stroju regionalnego jest ogromna i dlatego też podajemy tu zasadnicze cechy męskiego i kobiecego stroju krzczonowskiego.

Na marginesie musimy zaznaczyć, że cały obszar tego regionu nie przekracza 600 km², a jednak jest on popularny w całej Polsce. Główne ośrodki sztuki ludowej i folkloru mieszczą się w Krzczonowie i Piotrkowie.

Strój krzczonowski w ciągu swego istnienia przeszedł przez szereg poważnych przemian. W okresie najstarszym, kiedy nie znano jeszcze wyrobów fabrycznych, wykonywano stroje z lnianego samodziałowego płótna, lub samodziałowego sukna. Po wprowadzeniu materiałów fabrycznych i wstążek strój zyskał na bogactwie kolorystycznym i bogactwie ozdób.

S t r ó j k o b i e c y

Strój głowy - włosy są zaczesane w dwa warkocze, ułożone z tyłu na ósemkę. Na ósemkę wkłada się stroik z kwiatów /czerwone, białe róże i niezabominajki/ cekinów, nici srebrnych i długich wstążek. Kobiety zamężne noszą tak zwane "humełki". Jest to drewniana obręcz, obciągnięta zieloną wstążką i czerwoną i okręconą taśmą szerokości 3 cm. tak, że wstążki ledwo są widoczne. Denko stanowi siatka, mocno naciągnięta.

Koszula - kroju "przvrankowego", zdobiona haftem czerwonym, niebieskim i białym i związana "na feteczkę" /tasiemka/. Mankiety są również ozdobione tym samym geometrycznym haftem o bardzo nieskomplikowanym rysunku.

Spódnica - składa się z 5 brytów, marszczona w pasie, sięga górnego brzegu wysokiego bucika. Spódnice są naogół utrzymywane w kolorach spokojnych, nigdy nie jaskrawych, najczęściej w odcieniach niebieskim, czerwonym, buraczkowym i zielonym. Główną ozdobą spódnicy są wstążki i taśmy, ułożone w kilka pasów. Ulubionymi kolorami wstążek i tasiemek są: jasno niebieskie, różowe, zielone, jasno i ciemnoczerwony, oraz biały, tkany w "kogutki". Wstążki umieszczają się obok siebie, a przedziela się tasiemkami. Pas wystroju składa się z 10-18 wstążek i kończy się na wysokości kolan. U samego dołu spódnica obszyta jest pasem aksamitnym, szerokości 15 cm.

Fartuch wełniany - zawsze w kolorze odmiennym niż spódnica, długości 30 cm. a szerokości 2 mtr. suto marszczony w pasie. Kolory fartucha najczęściej używane; czarny, zielony, pomarańczowy i różowy. Dół fartucha ozdobiony jest czarną lub białą koronką, a wyżej pas wstążek.

Gorset z czarnego aksamitu lub wiśniowego, ciemno-zielonego lub fioletowego, ozdobiony jest wstążkami przetykanymi złotymi nićmi lub szychem według takiej kolejności: tasiemka czerwona, szych srebrny, tasiemka czerwona, wstążka biała, tasiemka czerwona, szych złoty, tasiemka czerwona i szych srebrny.

Obuwie - Wysokie buciki sznurowane tasiemką zieloną i czerwoną, buciki czasem mają aplikację ze skóry kolorowej przy rozcięciu.

S t r ó j m ę s k i

Koszula. Koszula początkowo aż do pierwszej wojny światowej miała taki sam biały haft, jak koszula kobieca. W okresie międzywojennym pojawił się haft krzyżykowy i zaczęto ozdabiać przód koszuli. Originalną właściwością tego stroju jest to, że koszule nosi się na wierzch na spodnie i przepasuje się aksamitnym pasem "z okienkami" /tj. wycięty w aksamicie romby, pod które podłożono kolorową wstążkę najczęściej zieloną/.

Spodnie. Spodnie z czarnego sukna wpuszczane w wysokie buty, ozdobione są na bocznych szwach czerwonym, lub zielonym sznurkiem.

Kaftan. Kaftan, to jest bluza z miękkiej, czarnej satyny, nigdy nie zapinana, o rękawach u dołu przymarszczonych i ujętych w ściśle przylegający mankiet wysokości 15 cm. Przód kaftana po obu stronach rozcięcia oraz mankiet ozdobione są welwetową aplikacją szerokości 11 cm. ułożoną pionowo od szwa na ramionach do dolnej krawędzi kaftana. W pasie welwet ozdobiającym brzegi kaftana są wycięte okienka, pod które naprzemian podkłada się czerwoną lub zieloną wstążkę. Podobny pas wystroju naszywa się w pasie kaftana równoległe do dolnej krawędzi. Kaftan ma leżący okrągły kołnierzyk z naszytymi tasiemkami w kolorach złotym, czerwonym i zielonym. Klapki kaftana pokryte są zieloną wstążką i gęsto zahaftowane ściąganiem "Janina" /taucaszkowym/ w kolorach pomarańczowym, białym, czerwonym i czarnym.

Buty. Buty wysokie z cholewami o 6 - 8 centów.

/wg. Janusza Swiętego/

Przedruk ze skryptu "Rytmika"
M. Dąbrowskiej i J. Grafczyńskiej.

Z a b a w y r y t m i c z n e

Zabawy rytmiczne mają na celu zarówno utrwalenie przere-
bionych problemów rytmicznych, jak i wniesienie do lekcji momen-
tów odprężenia umysłowego i nerwowego przez wprowadzenie elementu
radości, którym powinna być przepełniona atmosfera każdej lekcji
rytmiki.

Istnieją zatem 2 rodzaje zabaw: 1. - to zabawy łatwe,
wesołe, bez problemów rytmicznych /bieg, marsz, gonitwa, przerwy
w muzyce itp/, 2. - zabawy mające na celu podanie i utrwalenie
zagań rytmicznych w formie zabawowej, opartej na ćwiczeniach
ruchowych. W zabawach tych można zastosować pomoce jak: piłki,
sznury, kółka, pateczki itp. lub nie często i z dużym umiarem
stosowane instrumenty perkusyjne, jak: tamburina, trójkąty, kas-
taniety, bębenki itp., wprowadzające urozmaicenie i ożywienie
zabaw.

Przed wprowadzeniem zabawy rytmicznej należy dokładnie
i jasno wytłumaczyć uczniom zasady gry, a podczas trwania zabawy
dopilnować, by zasady te były przestrzegane. Nie należy dopusz-
czać w czasie zabawy do zbytnej swobody i rozluźnienia karno-
ści, bowiem rozluźnitoby to pracę metodyczną wystawową i osiągnię-
cie celów, jakie ma dana zabawa. Wreszcie pamiętać należy
o sprawiedliwym podziale ról w zabawie, inaczej mówiąc należy
przestrzegać, by wszyscy uczniowie brali równie aktywny udział
w zabawie.

W doborze zabaw należy stopniować ich trudności i wyraź-
nie zdawać sobie sprawę z celów, jakie zabawy te mają osiągnąć.
Zabawy rytmiczne należy przewidzieć w planie lekcyjnym przy koń-
cu wykładu, tak jednak, by nie stanowiły one zakończenia lekcji,
a to ze względu na możliwość zgrzania się uczniów podczas żywej
zabawy, jak również ze względu na pewne rozluźnienie dyscypliny
podczas zabawy, w którym to nastroju - w myśl zasad pedagogiki
socjalistycznej - nie należy kończyć jednostki metodycznej, jaką
powinna stanowić każda lekcja.

Poniżej podaje się przykładowe zabawy, uwzględniając podany na wstępie podział. Przy każdej zabawie zaznaczone jest, czy zabawa nadaje się dla grupy dziecięcej, czy młodzieżowej, czy też dla obu rodzajów grup. Zabawy dla grupy dziecięcej będą w większości należeć do pierwszego z podanych 2 typów zabaw rytmicznych. Zabawy dla grupy młodzieżowej w większej części do II-go typu.

Wszystkie podane poniżej zabawy rytmiczne mają ogólne cele, jak: wyrobienie w uczniach szybkiej orientacji, karności zespołowej i szybkiej reakcji na muzykę. Sprawa trudności poszczególnych zabaw zależy jest od muzyki, do której wykładowca wprowadzać powinien coraz trudniejsze problemy rytmiczne.

Zabaw rytmicznych może być bardzo wiele - ich ilość zależy jest od inwencji wykładowcy. Zabawy podane poniżej, są podane z uwzględnieniem różnych typów i charakterystycznych cech zabaw rytmicznych.

Łatwe zabawy o charakterze inhibicyjno-incewacyjnym /hamująco-pobudzającym ruchy/.

/ pierwszy typ zabawy /

Zabawa "dzień dobry" - "do widzenia" /dla grupy dziecięcej /.

Uczniowie, ustawieni parami trzymają się za ręce, poruszają się z muzyką po sali ćwierćnutami w takcie czteromiarowym.

Na komendę "hop" podają sobie prawe ręce /parami/, robiąc z muzyką 4 ruchy pożegnania, następny takt wypełniają 4 kiwnięciami głowy, w trzecim takcie prawą ręką robią ruch pożegnania, po czym pary rozdzielają się i każdy uczeń osobno porusza się z muzyką w różnych kierunkach. Na następną komendę - należą do siebie swoją parę i przywitać się, podając sobie 4 razy prawą rękę, kiwając 4 razy głową i klaszcząc 4 razy.

Wszystkie podane wyżej czynności muszą być ściśle związane z muzyką, a tym samym wykonane ćwierćnutami i zawarte w 3 taktach czteromiarowych.

Zabawa "kołyski" /dla grupy dziecięcej/

Uczniowie ustawieni parami poruszają się z muzyką po sali ćwierćnutami w takcie czteromiarowym po linii koła. Na komendę "hop" uczniowie parami podają sobie obie ręce i wykonują następujące czynności : 4 razy kołyszą, 4 razy grożą palcem, mówiąc jednocześnie: " śpij dziecińko". - W końcu 4 razy klaszczą, robiąc pełny obrót czterema krokami, poczym podają sobie ręce i zabawa zaczyna się od początku.

Zabawa "jak najwyżej" /dla grupy dziecięcej i młodzieżowej/

Uczniowie poruszają się z muzyką po linii koła. Na przerwaną muzykę uczniowie reagują natychmiastowym zatrzymaniem się, wspięciem na palce na obu złączonych nogach i wyciągnięciem rąk "jak najwyżej". Na rozpoczętą muzykę uczniowie idą dalej.

Zabawa "szczupak" /dla grupy dziecięcej i młodzieżowej/

Uczniowie poruszają się z muzyką ćwierćnutami, w takcie czteromiarowym, węzłem po sali. Na komendę "hop" należy skoczyć na następną ćwierćnutę w górę; obie nogi są wyprostowane, ręce złączone dłońmi do siebie i wyciągnięte w górę.

Tę samą zabawę można urozmaicić dodaniem drugiej czynności na zmianę, a mianowicie: zamiast podskoku w górę, na komendę "już" uczniowie wykonują przeskok przed siebie z jednej nogi na drugą /noga w tyle wyciągnięta/.

Zabawa "jedna linia" /dla grupy dziecięcej i młodzieżowej/

Uczniowie, ustawieni w 2 rzędy naprzeciw siebie rzędami trzymają się za ręce. Na komendę "hop" oba rzędy poruszają się z muzyką naprzód, starają się utrzymać równą linię, na każdą następną komendę "hop" rzędy zmieniają kierunek, poruszając się raz naprzód, raz w tył, utrzymując stale równą linię. W wypadku, gdy oba rzędy znajdą się naprzeciw siebie, lub tyłem dojdą do ściany, a nie usłyszą komendy na zmianę kierunku, obowiązuje oba rzędy chód z muzyką na miejscu.

Zabawa "na swoje miejsca" /dla grupy dziecięcej/

Uczniowie wybierają sobie miejsca pod ścianami i stoją na swoich miejscach. Na komendę "hop" poruszają się po sali z muzyką. Na przerwana muzykę uczniowie reagują natychmiastowym powrotem na swoje miejsca wyjściowe pod ścianami, po czym zabawa zaczyna się od początku. Wykładowca winien w muzyce uwzględnić zmianę tempa, jak również wprowadzić rytmy /tematy rytmiczne/ złożone z mieszanych wartości rytmicznych. Podobną w tempie będzie zabawa "komórki do wynajęcia" /dla grupy dziecięcej/. Wykładowca lub wybrany przez wykładowcę uczeń rysuje kredą kółka pod ścianami /kółek powinno być o jedno mniej niż uczniów/. Uczniowie stoją w kółkach. Jeden uczeń /dla którego zabraknie kółka/ staje w środku i na komendę "hop" porusza się z muzyką po sali; na następną komendę wszyscy uczniowie wychodzą z kółek i poruszają się również z muzyką po sali. Na przerwana muzykę każdy z uczniów musi jak najszybciej znaleźć się w którymkolwiek kółku. Dla jednego ucznia zabraknie kółka, zostaje on na środku i zabawa zaczyna się od początku. Kółka można zastąpić krzeselkami, na których uczniowie siadają na przerwana muzykę.

Zabawa ta ma również charakter inhibicyjny /hamujący ruchy/, wobec czego należy do niej zastosować tego samego rodzaju muzykę, co do zabawy "na swoje miejsca".

Zabawa "ptaki" /dla grupy dziecięcej/

Uczniowie stoją w rozsypce i na komendę "hop" poruszają się z muzyką po sali. Na przerwana muzykę uczestnicy zabawy kładą się na ziemi, na brzuchu, ręce podkładając pod głowę. Z początkiem muzyki uczniowie wstają i w dalszym ciągu poruszają się po sali. Na przerwana muzykę z równoczesną komendą "hop" stają na jednej nodze, zakrywając rękami oczy. Utrudnieniem zabawy jest wprowadzenie do niej dwóch czynności, wykonywanych zależnie od komendy, zaskakującej uczniów.

c.d.n.

w nr.5-tym.

Książki o teatrze, tańcu i muzyce

Irena Babel : Maria Dulęba. 1957, PIW, s.72, zł.10.-

Autorka książki będąca reżyserem i kierownikiem artystycznym teatrów, miała okazję nie tylko widzieć Dulębiankę na scenie, ale i pracować z nią razem, być świadkiem, ile pasji i żaru wkłada ona w każdą swoją rolę.

Dzięki tej dokładnej znajomości powstała książka malująca plastycznie dziesiątki postaci, w jakie wcielała się wielka artystka w ciągu 55 lat swej pracy scenicznej.

Jest to pożyteczna lektura dla członków amatorskich zespołów teatralnych, nie tylko bowiem zaznajamia z jedną z ciekawszych aktorek XX wieku /a przynależność do ruchu amatorskiego wcale nie zwalnia z wiadomości o teatrze zawodowym/, ale ponadto jest cenną lekcją, uczącą wytrwałości, uporczywości i pracy, jako czynników niezbędnych obok talentu, aby mieć wartościowe osiągnięcia na scenie.

Irena Turska: Co to jest balet. 1957, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, s.151, zł.10.-

Każdy należący do zespołu tanecznego, choćby uprawiał tylko tańce ludowe, powinien zapoznać się z treścią tej pożytecznej książki, stanowiącej pierwszy tom t.zw. "Małej Biblioteczki Baletowej". Jest to podstawowy elementarz wiedzy o balecie. Zawiera krótki zarys historii baletu, zaznajamia z podstawową terminologią baletową i w przystępny sposób wykłada, jakie elementy składają się na widowisko baletowe.

Wartość tej ciekawej publikacji, podnoszą liczne fotografie ze słynnych spektakli baletowych.

Ewa Grotnik: Polskie kolędy i pastorałki, 1957, Państw.Wydawn. Muzyczne, s.131, zł. 70.-

Piękny zbiór bożonarodzeniowych pieśni. Jest to pierwsze wydawnictwo tego typu po wojnie, a i przed wojną nie miało chyba wielu sobie równych. Bogaty zbiór tekstów kolęd i pastorałek jest niejako przeglądem twórczości ludowej z rozmaitych okolic Polski.

Książka ta otrzymała niezwykle staranną i piękną stronę zewnętrzną. Zdobia ją ogromnie interesujące reprodukcje sztuki ludowej. Wybór tekstów poprzedzony jest obszernym wstępem, podającym zwięzły rys historyczny kolęd, które przywędrowały do Polski w XIII wieku, a w XV śpiewano je już w języku polskim.

EK.

U w a g a, zespoły teatralne

Została wznowiona Biblioteka Teatrów Ludowych.

W ramach tej biblioteki ukazało się już kilka tomików opatrzonych pożytecznymi wstępami i przypisami oraz szeregiem wskazówek dla grających.

Są to :

- Aleksander Fredro: Cwattu co się dzieje. Komedia w 3 aktach. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1957 r. s.98, zł. 7,50.
- Stanisław Iłowski : Na gody. Widowisko kolędowe. Warszawa 1957. LSW, s.86, zł. 5.-
- Antoni Czechow : Końskie nazwisko. Kameleon. Dwie humoreski w inscenizacji St. Iłowskiego Warszawa 1957, LSW zł. 3.-

Migawki ze Zjazdu Śpiewaczego w Poznaniu

W dniach od 26 do 29 września Poznań przekształcił się w wielką estradę rozbrzmiewającą głosami tysięcy śpiewaków. Ze wszystkich stron Polski ściągnęły tam najtęższe chóry Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych, aby uczcić pieśnią 65 rocznicę założenia w tymże Poznaniu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego.

Z terenu województwa gdańskiego wyjechały na ów festiwal pieśni chór męski "Echo" z Gdyni pod dyrekcją dr. Stanisława Schmidta, chór "Lira" z Rumii pod dyrekcją ks. Piotra Brzyskiego i chór "Lutnia" z dyrygentem Lucyną Kucharską z Malborka. Ten ostatni zresztą jedynie w charakterze obserwatorów.

Z paru uczestnikami owego zjazdu przeprowadziliśmy krótkie rozmówki dla dowiedzenia się, jaka atmosfera towarzyszyła występom chórów i z jakimi wrażeniami wrócili na Wybrzeże.

Oto owe opinie :

- Największe wrażenie chyba na wszystkich wywarły występy zjednoczonych chórów z Westfalii i Nadrenii. Doskonały poziom wykonanych pieśni przejął zebranych głębokim podziwem, ale prawdziwe wzruszenie wywołała wiadomość, że chóry te nie znające się pomiędzy sobą ówczą ten sam repertuar przez kilka miesięcy i dopiero spotkawszy się na terenie Poznania urządziły wspólną generalną próbę pod batutą Romana Kaczmarska, który jest jednocześnie referentem Komisji Spiewaczej czynnej przy Związku Polaków w Niemczech. - "Polska pieśń - mówili członkowie chórów w prywatnych rozmowach - nie pozwala naszej młodzieży zapomnieć ojczystego języka, broni ją przed wynarodowieniem".

- Wspaniałą klasę śpiewu pokazał chór męski z Czechosłowacji. Przyjechało stamtąd 200 osób z czterema dyrygentami. Chcielibyśmy śpiewać tak, jak oni.

- 28 września występowała warszawska "Harfa", która śpiewała pod dyrekcją swego zastępcę-prezesa-założyciela Wacława Lachmana. Chór raczej "zaawansowany w lecjach", głosy nie odznaczające się już świeżością młodości. Ale słuchając ich, nie myślało się o tym, tylko że ci ludzie wierni są pieśni od dziesiątków lat. I to było wzruszające. Dlatego też oklaskiwaliśmy solenizanta - Wacława z niezwykłą serdecznością i zapalem, życząc mu gorąco 100 lat w "Harfie".

- Przeżył w Poznaniu niezwykle podniosłe chwile. Co moment wzruszenie dawało za gardło. Ani przez sekundę nie miało się wrażenia, że otaczają nas obcy, pierwszy raz widziani ludzie.

Przeciwnie, braterstwo pieśni kazało we wszystkich widzieć najbliższych przyjaciół.

Szkoda, że owymi poznańskimi dniami za mało zainteresowała się prasa, radio i film. Społeczeństwo nie było należycie poinformowane o tej wielkiej imprezie i jej znaczeniu, np. podczas wielkiego przemarszu kilku tysięcy śpiewaków do pomnika Moniuszki - ulice Poznania były prawie puste. To smutne. Chcielibyśmy, aby wszyscy razem z nami byli zarażeni bakcylem umiłowania pieśni.

- Jestem przekonany, że po tym zjeździe członkowie naszego chóru podejmą usilną akcję werbowania nowych członków, jak również propagandę organizowania nowych chórów. Przekonaliśmy się w Poznaniu, ile rzetelnej przyjemności daje możliwość wyśpiewania się, jakiej satysfakcji dostarcza współzawodnictwo z innymi śpiewakami i w ogóle co to za radość takie wyżyć się w pieśni.

Nasi działacze ruchu amatorskiego

Poczynając od bieżącego numeru będziemy stale zamieszczać sylwetki zastużonych działaczy ruchu amatorskiego z naszego terenu w celu zaznajomienia z ich działalnością szerszego ogółu.

LUCYNA KUCHARSKA

Zespoły śpiewacze znają dobrze Kol. Kucharską z Malborka, jeżeli nie z osobistego zetknięcia, to bodaj ze słyszenia, jest ona bowiem jedyną kobietą - dyrygentem na terenie naszego województwa.

- Z tego powodu nie bardzo się też ucieszono, kiedy w 1947 r. objęła dyrygenturę chóru "Lutnia" w Malborku - wspomina p. Kucharska. - Większość tego kolejowego chóru, należącego do Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych stanowili mężczyźni i nie podobało im się, że "baba" ma nimi kierować.

Od tej pory upłynęło jednak 10 lat i już sama długość tego okresu nieprzerwanej pracy świadczy o tym, że stosunki z chórzystami ułożyły się jak najlepiej.

- Słmiem twierdzić - mówi dyrygentka - że chór "Lutnia" odgrywa dość dużą rolę w życiu kulturalnym naszego miasta. Nie tylko dlatego, że występuje przy rozmaitych okazjach, że obsługuje wszelkie akademię, ale że ma pewien autorytet, jako zrzeszenie ludzi powiązanych umiłowaniem sztuki i ceniących sobie wagę tej więzi.

Członkowie chóru bardzo dbają o dobre imię zespołu. - Uważają, że przynależność do niego nakłada na każdego pewne obowiązki.

- Obowiązki właściwego zachowania się, prawda ?

- Tak. Kulturalny sposób bycia jest po prostu dewizą wszystkich "lutnistów" i gdyby ktoś wykroczył przeciwko przyjętym obyczajom, znalazłby się pod pręgierzem krytycznej opinii wszystkich kolegów. Zresztą mieliśmy kiedyś taki wypadek i to właśnie potwierdza moją opinię o wychowawczym wpływie, dobrze zorganizowanego ruchu amatorskiego.

Lucyna Kucharska związana jest z ruchem amatorskim od najwcześniejszych lat młodości.

- Wyniosłam te zamiłowania ze szkoły i z harcerstwa. W naszym gimnazjum w Grajewie mieliśmy dobrze postawione kółko dramatyczne i zespół muzyczny. Po ukończeniu szkoły członkowie tych zespołów przekazali je młodszym kolegom, sami zaś rozjechawszy się w różne strony na studia pozostali nadal wierni ruchowi amatorskiemu. Ja np. już po ukończeniu Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie pracowałam jako asystentka prof. Kazury, przygotowywałam chór oratoryjny Filharmonii Warszawskiej i jednocześnie prowadziłam chóry między-szkolne i sama należałam do chóru nauczycielskiego.

- Wojna spowodowała, zapewne przerwę w tych kontaktach z ruchem amatorskim ?

- Na bardzo krótko. Zaraz bowiem po zniszczeniu gmachu Filharmonii, gdzie miałam mieszkanie, wróciłam do rodzinnego Grajewa. Miasteczko to leżące w białostockim bardzo szybko znalazło się pod władzą radziecką, mogłam więc wrócić do zawodu nauczycielskiego i pozaszkolnej pracy z młodzieżą w zespołach artystycznych.

Do Malborka p. Lucyna Kucharska przyjechała w sierpniu 1945 r. w ślad za swym mężem, którego tam skierowano, jako lekarza.

- Moja cała rodzina: mąż i troje dzieci mają bardzo duże zrozumienie dla mojej pracy i umiowań, mimo że czas poświęcany na próby chóru i prowadzenie Ogniska Muzycznego oraz związane z tym wyjazdy, jest czasem wyrwanym ze wspólnego życia domowego.

- A rodziny innych członków chóru, czy interesują się również poczynaniami "Lutni" ?

- O, bardzo. Życie całego zespołu jest tak duże, że wszyscy przeżywają wspólnie i troski i radości poszczególnych "lutnistów", a rodziny ich przejmują się każdym występem chóru. Nasza śpiewacza rodzinka powiększa się z roku na rok. W zespole skojarzyło się kilka małżeństw tak, że mamy już "lutniowe dzieci", dla których co roku urządzamy tradycyjne mikołajki ze śpiewem. Groźba niezaproszenia na lutniowego Mikołaja jest wielkim postrachem dla niesfornych smyków. Tak, atmosfera panująca w naszym chórze jest ogromnie miła i serdeczna - podkreśla jeszcze raz p. Kucharska - i jeśli ja przekroczywszy bądź co bądź "lat, południe" - uśmiecha się nieco melancholijnie - witalnie czuję się silnie, to niewątpliwie dlatego, że tyle obcuje z tą miłą młodzieżą, z tymi bliskimi mi ludźmi.

Pytam jeszcze o plany repertuarowe i organizacyjne "Lutni" na najbliższą przyszłość.

- Przede wszystkim pieśni Moniuszki, wkraczamy bowiem w Rok Moniuszkowski, poza tym pragniemy zorganizować małą kapelę, aby móc dawać koncerty i śpiewać również przy skompaniamencie, nie tylko a capella. No, i jak zwykle wyjazdy w teren...

- Tych wyjazdów było już, zdaje się bardzo wiele, a czy któryś wraził się jakoś specjalnie w pamięć członków zespołu ?

- Nasze wyjazdy wspominamy bardzo mile przede wszystkim ze względu na dogodne warunki w jakich się odbywają. Główny trzon "Lutni" stanowią kolejarze i Związek Zawodowy Kolejarzy naprawdę dużo nam pomaga. Podróż w specjalnych turystycznych wagonach to wielkie udogodnienie. Ale szczególnie miło wspominamy wyjazd do Wieliczki i koncert nasz w kopalni soli we wspaniałych warunkach akustycznych.

- Na zakończenie jeszcze jedno pytanie: czy chciałaby Pani za pośrednictwem naszego biuletynu przekazać jakieś życzenie, czy doświadczenie pod adresem kadr pracujących w ruchu amatorskim ?

- Owszem. Chciałam prosić, żeby członkowie wszelkich zespołów amatorskich, w instytucjach, w których pracują, urobili życzliwy grunt dla delegatów Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych, kiedy oni przynajmniej z apelem o wstępowanie do chórów i zespołów muzycznych. "Lutnia" właśnie podejmuje taką akcję, a inne chóry i zespoły napewno też.

Koledzy, poprzycie te starania. Pieśń, muzyka i żywe słowo - to potężna broń w walce o skierowanie zainteresowań młodzieży ku godziwej rozrywce.

Rozmowę przeprowadziła

Eugenia Kochanowska

R o d z i n a N e c l ń w

Charakterystyczną cechą sztuki kaszubskiej jest jej tradycjonalizm.

Ten tradycjonalizm najjaszawiej widać w ceramice rodziny Neclńw. Jest on w pełni uzasadniony, gdyż już 8 pokoleń tej rodziny pracuje w ceramice ludowej.

Podzina Neclńw potrafiła obok czysto ludowych i samodzielnych przejawów twórczości nawiązać do sztuki dawnych okresów. W rodzinie tej przekazywane są z pokolenia na pokolenie motywy zdobiące ceramikę, przy czym obok zupełnie samorodnych ludowych motywów, jak wianek lub bez są motywy zaczerpnięte ze sztuki dawnych okresów, jak tulipan, lub lilia. Motywy te są przetworzone przez artystów ludowych i stały się od lat dobrem sztuki ludowej kaszubskiej, weszły w jej tradycje.

Z świąjących członków rodziny Necelów - trzy aktywnie są związane w twórczość ludową : Ojciec - Leon Necel, żona - Felicja, oraz 18-letni syn Ryszard. Leon Necel i Ryszard Necel pracują na kole garncarskim na "toczka", a żona maluje.

Leon Necel urodził się 10.XI.1904 r. w Chmielnie. Tamże ukończył szkołę podstawową i zgodnie z tradycją rodziny od roku 1920 zajmuje się twórczością ludową. Jest mistrzem garncarskim. Niejednokrotnie był on nagradzany na wystawach /w Gdańsku, na V Festiwalu Młodzieży itp/. Ponadto za zasługi na polu propagandy i rozwoju sztuki regionu rodzimego został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Leon Necel jest również radnym "wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku.

Na VI Festiwalu Młodzieży Polska Sztuka Ludowa uzyskała złoty medal. Wśród eksponatów sztuki kaszubskiej znalazły się: dwojak Leona Necla i gorset Zofii Ptach.

Wywiad z Leonem Neclem zamieścimy w następnym numerze biuletynu.

Z życia amatorskich zespołów woj.gdańskiego

Wszystkie prawie zespoły amatorskie województwa gdańskiego brały czynny udział w uroczystościach związanych z 40-tą rocznicą Rewolucji Październikowej. Oprócz tego niektóre z nich wystąpiły przy innych okazjach jak np.

W dniu 10.XI. zespoły chóralskie "Lutnia" z Malborka i "Moniuszko" z Gdańska wzięły udział w uroczystościach 30-lecia chóru męskiego "Echo" w Chojnicach.

Uroczystość miała niezwykle podniosły charakter i potoczona była z odznaczeniem założycieli tego chóru, nie biorących już w nim obecnie bezpośredniego udziału z racji podeszłego wieku.

Chór chojnicki "Echo" posiada bardzo bogate tradycje patriotyczne. W czasie okupacji wielu chojniczan rozstrzelano za samą przynależność do tego chóru, okupant zdawał sobie bowiem sprawę, że chór jest ośrodkiem krzewienia polskości.

Po uroczystym koncercie jubilata i zespolonych chórów męskich pod dyрекcją prof. Gierszewskiego odbył się wieczorek towarzyski w atmosferze serdeczności i wesela.

Jubileusz zespołu artystycznego "Arki"

Amatorski zespół artystyczny przedsiębiorstwa "Arka" w Gdyni obchodził w listopadzie 5-lecie swego istnienia. Jak na zespół przy zakładzie pracy, a więc narażony na płynność kadr - pięcioletni jubileusz - to wcale nie mało. Warto podkreślić, że jest to jeden z dwóch zespołów, które nie przerwały swej działalności w odróżnieniu od 40 innych gdyńskich zespołów, które zawiesiły swą pracę.

Składając serdeczne życzenia jubilatom, WDTL szerzej powróci do tego tematu w następnym numerze Biuletynu.

W dniu 16.XI. amatorskie zespoły z Nowego Dworu miały okazję wystąpić na Sejmiku żuławskim.

Wszak na naradzie poświęconej wszystkim problemom ziemi żuławskiej nie mogło zabraknąć kultury, a skoro tak, trzeba było pokazać dorobek miejscowego ruchu amatorskiego.

Zespół taneczny więc, składający się z 12 par wykonał taniec rosyjski, wiązanek tańców kaszubskich i poloneza do muzyki Ogińskiego. Wszystkie tańce w układzie Jana Własnińskiego - rzeczoznawcy choreograficznego WDTL-u.

Oprócz zespołu tanecznego wystąpił chór PDK z Nowego Dworu a capella i przy wtórze orkiestry dętej Warsztatów Naprawczych z Nowego Dworu. Warsztaty Naprawcze zaprezentowały również zespół mandolinowy.

W Nowym Dworze ożywioną działalność kulturalną przejawia istniejące tam skupisko ludności ukraińskiej. 30-osobowy chór ukraiński wystąpił w pięknych, własnoręcznie haftowanych strojach

ludowych, wykonując 5 pieśni w języku ukraińskim i jedną po polsku.

W sumie więc część artystyczna była dla zebranych na sejmiku żuławskim miłą niespodzianką.

R ó ż n e.

W dniach 11 i 12 listopada odbyło się spotkanie aktywu kulturalnego 4 województw pomorskich; Szczecina, Bydgoszczy, Koszalina i Gdańska.

W czasie spotkania obok wielu różnych spraw omawiano długofalową akcję "Bałtyk - morze pokoju".

W jaki sposób włączy się do tej akcji ruch amatorski - omówimy szerzej w następnym biuletynie.

Laureat "kaszubskiego konkursu"

W dniu 24 listopada nastąpiło rozstrzygnięcie ogłoszonego w miesiącu lipcu przez Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej konkursu na 2 widowiska obrazujące zwyczaje i obrzędy kaszubskie, związane z okresem wiosennym i noworocznym.

Podwójnym laureatem konkursu został Paweł Szeffa z Wejherowa, uzyskał bowiem nagrodę w wysokości zł. 3.000.- za widowisko noworoczne "Gwiżdże" i wyróżnienie w wysokości zł. 1.000.- za widowisko p.t. "Sobòtka".

Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej w najbliższym czasie przystąpi do wydania obydwóch tekstów, wzbogacając w ten sposób regionalny repertuar na użytek zespołów amatorskich.

Do WDTL raz po raz nadsyłane są sztuki teatralne pióra amatorów - miłośników teatru. Zachęcamy gorąco tych autorów i innych, którzy się jeszcze nie ujawnili, aby swoje zainteresowania skierowali ku tematyce regionalnej i zebrawszy oryginalne materiały

/podania, bajki, śpiewki, melodie/ spróbowali przetworzyć je literacko na użytek sceny.

Konkurs, którego wyniki właśnie podaliśmy, nie jest bynajmniej ostatnim konkursem WDTL, a zatem warto już zacząć się przygotowywać do stanięcia w szranki.

Notatnik kursowy

W miesiącach wrześniu, październiku i listopadzie w WDTL-u odbyły się następujące kursy :

- teatralny od 28 do 31.X. dla zaawansowanych instruktorów, od 18 do 23.XI. dla nie zaawansowanych.
- scenograficzny od 4. do 11 listopada
- choreograficzny od 25 do 30 listopada
- biblioteczny dla bibliotekarzy od 12 do 19.IX.

Ponadto co miesiąc odbywają się jednodniowe seminaria dla instruktorów amatorskich zespołów artystycznych /oddzielnie dla każdej dyscypliny/ oraz 2-dniowe seminaria dla nauczycieli - kierowników zespołów tanecznych i muzycznych.

- Nowością prowadzonych obecnie kursów teatralnych jest połączenie ich ze wspomnianymi wyżej jednodniowymi seminariami dla instruktorów amatorskich zespołów teatralnych. Zazębiają się one w czasie w ten sposób, że pozostanie o jeden dzień dłużej, albo przybycie o jeden dzień wcześniej, umożliwi kierownikom zespołów amatorskich z terenu uczestniczyć również w jednodniowym seminarium dla bardziej zaawansowanych, na którym rozpracowywane jest zwykle szczegółowo jedno zagadnienie. W listopadzie większość kursantów skorzystała z tej okazji pogłębienia wiadomości.

- Przedmiotem obydwóch kursów teatralnych była twórczość dramatyczna Stanisława Wyspiańskiego, w związku z obchodzoną obecnie 50-rocznicą jego śmierci. Na pierwszym kursie pracowano nad "Warszawianką", na drugim nad fragmentami z "Wesela". Uczestnicy kursów otrzymali teczkę, w których poza innymi materiałami znajdował się montaż "Wieczoru Wyspiańskiego" tekst "Warszawianki"

/skrót/ i tomik poezji Wyspiańskiego.

Jako novum wprowadzono również do teczek kursantów pisemnego wykazu najważniejszych wydarzeń kulturalnych miesiąca z krótkim omówieniem rangi tych wydarzeń w życiu kulturalnym kraju czy świata.

Pierwszy kurs lalkarski dla bibliotekarek zgromadził 27 uczestniczek z terenu całego województwa. Nabyte na kursie wiadomości wiele bibliotekarek wykorzystano już praktycznie i amatorskie teatrzyki lalkowe organizowane już są w kilku bibliotekach, jak np. w Pucku, w Kartuzach, w Gdyni.

Obok ćwiczeń praktycznych z zakresu techniki wykonania lalek, szkolono bibliotekarki w umiejętności adaptowania tekstów baśniowych dla sceny lalkowej ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki teatrzyku przybibliotecznego, w którym na rzecz akcji i gestu nie można zubożać słowa.

Kursantki otrzymały skrypt objaśniający główne zasady adaptacji tekstów, oraz skrypt tytułów baśni szczególnie nadających się do przeróbki scenicznej.

Kurs scenograficzny zgromadził 9 słuchaczy i przekonano się, że jedynie mała ilość słuchaczy pozwala wynieść z takiego kursu praktyczne korzyści i postanowiono na przyszłość ograniczać liczbę kursantów na kursach scenograficznych maksimum do 12 osób.

Słuchacze w ramach zajęć praktycznych spędzili razem ze scenografem 3 godziny za kulisami w pracowniach teatru, gdzie oglądali od strony kulis "Szkolę żon" Moliera, na której przedstawieniu byli w czasie kursu.

Na kurs choreograficzny, który omówimy szerzej w następnym numerze biuletynu, została zaproszona w charakterze wykładowcy prof. Janina Strzembosz z Krakowa.

K o m u n i k a t y

Nakładem Wojewódzkiego Domu Twórczości Ludowej wydane zostały następujące Zeszyty pieśni :

Władysław Bukowiecki "Dwadzieścia pieśni"

Zeszyt zawiera 5 pieśni żołnierskich na 2 i 3-głosowe chóry równe, 12 pieśni ludowych i 3 pieśni oryginalne kompozytora.

Profa Stanisław Kazuro pisze o tym zbiorze w ten sposób :

"... uważam, że stanowić one będą cenny wkład do repertuaru chórów żeńskich i dziecięcych. Dbano o melodię poszczególnych głosów oraz często stosowana imitacja są zaletą układów.

"W sumie pieśni te zasługują w pełni na upowszechnienie".

Jan Wroński "Pieśni wybrane"

Zeszyt zawiera 10 pieśni rewolucyjnych, 8 pieśni żołnierskich i 10 morskich oraz 10 regionalnych kaszubskich.

Melodie do pieśni kaszubskich podano wg. zapisów długoletnich zbieraczy folkloru: P.Szefki, J.Trepczyka i Madejskiego.

W druku znajdują się następujące wydawnictwa - :

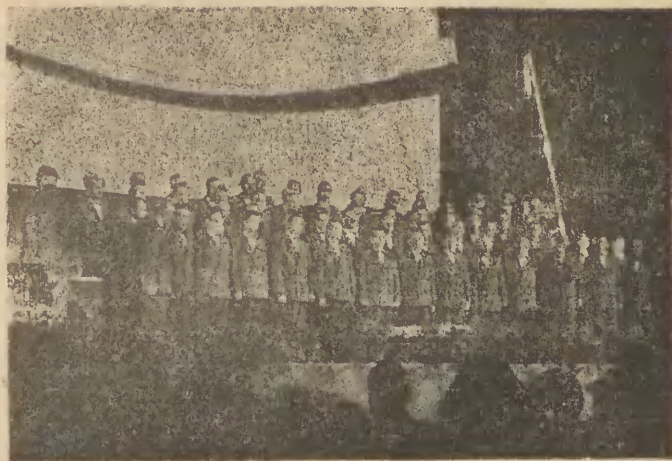
- Stanisław Kazuro "Pieśni morskie" 4 głosowe dla zespołów zaawansowanych.
- Jan Kolesiński "Kapelowe opracowanie do 9 tańców kaszubskich" /wydanych przez WDTL w opracowaniu Pawła Szefki/
- Leon Łukaszewski "Spiewnik kaszubski", zawierający 20 pieśni na 3 głosy.
- Eugenia Kobylińska-Masiejewska "Piosnki bursztynowe" wybór wierszy o starym i nowym Gdańsku. Zbiorek ten będzie pomocą dla recytatorów, zwłaszcza w okresie zapowiadanych na połowę lipca 1958 r. "Dni Gdańskich", połączonych z imprezami kulturalnymi, których celem będzie uwypuklenie związków ludności tu zamieszkałej z Gdańskiem i ziemią gdańską.

Zespoły śpiewacze biorące udział w Zjeździe Śpiewaczym
w Poznaniu 26 - 29. IX. 1957 r.



Polski chór żeński
z Czechosłowacji

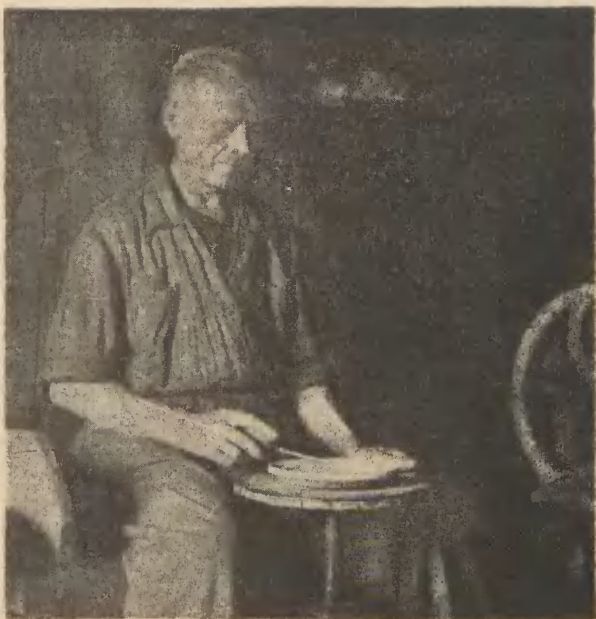
Polski chór męski
z Czechosłowacji



Chór „Echo” z Gdyni
pod dyr.
Dr. St. Schmidta



Leon N e c e l - twórca ludowy
odznaczony srebrnym krzyżem
zasługi



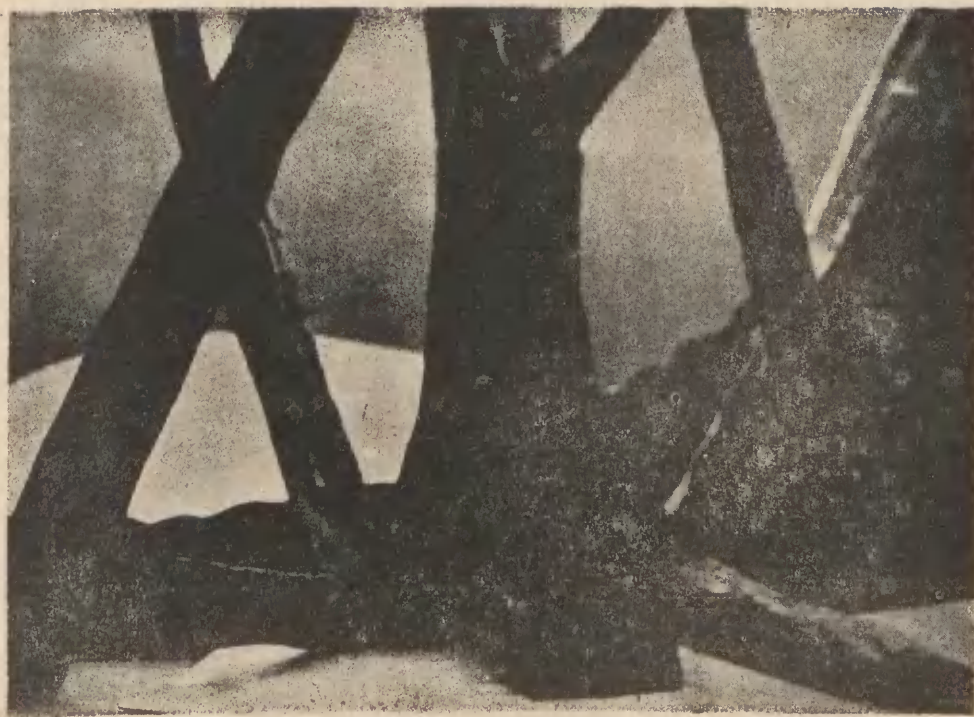
Lucyna Kucharska - dyrygent
chóru „Lutnia” odznaczona
złotym krzyżem zasługi w 1957



Syn - Ryszard Necel twórca ludowy



Makieta dekoracyjna do III aktu „Zaczarowanego koła” Lucjana Rydla wykonana przez słuchacza kursu scenografii zorganizowanego przez W. D. T. L. w dniach 4 - 9. XI.br.



Makieta dekoracyjna do I aktu „Zaczarowanego koła” Lucjana Rydla wykonana przez słuchacza kursu scenografii zorganizowanego przez W. D. T. L. w dniach 4 - 9. XI. br.



Zespoły taneczne biorące udział w Sejmiku
Żuławskim. Na zdjęciach: Zespoły T.D.K. Nowy Dwór



Strój Krzczonowski

